

Dr hab. Dorota Rancew-Sikora

Gdańsk, 31.08.2026 r.

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego

Instytut Socjologii

Zakład Teorii Socjologicznej i Metodologii Badań Społecznych

Recenzja w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Marcinowi Choczyńskiemu

Zgodnie z art. 219 p. 1-3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r., stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada stopień doktora, ma w dorobku osiągnięcie naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej oraz wykazała się istotną aktywnością naukową. Ponieważ Habilitant jako swoje główne osiągnięcie wskazał monografię naukową, jej ocenie poświęcę pierwszą część mojej recenzji.

Ocena głównego osiągnięcia

Książka „Konkretyzacja młodzieżowej strukturyzacji społecznej w warszawskich szkołach średnich. Studium socjologiczne dotyczące rówieśniczego (auto)uwarstwienia”, wydana przez Wydawnictwo Naukowe UKSW w 2025 roku, jest pracą bardzo obszerną i obejmuje 735 stron. Ma tradycyjną strukturę złożoną z trzech rozdziałów teoretycznych, jednego metodologicznego i trzech rozdziałów empirycznych, oraz wstępu, zakończenia, streszczeń, bibliografii, indeksów i aneksu.

W części teoretycznej Autor omawia w kolejnych rozdziałach zagadnienia struktury i stratyfikacji społecznej, socjologicznych koncepcji młodzieży oraz kategorii subkultur młodzieżowych i pokoleń.

Charakterystyczne dla całej tej części jest to, że Habilitant opiera się w największym stopniu na literaturze polskiej oraz klasycznych dziełach socjologii światowej, łącząc i

przeplatając ze sobą literaturę pisaną w obrębie różnych nurtów teoretycznych i w różnym czasie, głównie jednak w latach 1960-1980. W korzystaniu z literatury polskiej oraz klasycznych teorii socjologicznych zasadniczo nie ma nic złego, tylko że w przypadku rekonstrukcji jej zawartości dokonanej przez Habilitanta można odnieść wrażenie, jakby wiedza dotycząca struktury społecznej i młodzieży sprzed kilkadziesiąt lat była wciąż aktualna, a cechy struktur społecznych nie ulegały istotnym zmianom. Sposób prezentacji doniesień z literatury buduje też wrażenie, że wiedza socjologiczna wypracowana w ramach różnych nurtów teoretyczno-metodologicznych nie wchodzi ze sobą w konflikt, lecz kumuluje się, tworząc względnie stabilny i niezmienny historycznie obraz struktury społecznej, pokoleń i subkultur młodzieżowych. Generalnie jest widoczne, że teoria socjologiczna służy Autorowi głównie do wyjaśniania stosowanych pojęć i rozstrzygania definicji terminologicznych, więc przedstawiana jest skrótowo i sprawozdawczo, bez podejmowania krytycznej dyskusji na temat jej odmiennych założeń i zmieniających się w czasie tez. W cytowanej literaturze nie ma chronologii, a poszczególni autorzy w różnych fragmentach części teoretycznej pojawiają się na chwilę, a potem w innych miejscach znów na chwilę wracają.

Uznać trzeba, że Autor omawianej książki literatury przedmiotu przestudiował i przytoczył dużo, lecz pewnym mankamentem jest to, że nie dokonał wyboru podejścia teoretyczno-metodologicznego, które preferuje. W oparciu o nowszą literaturę zrelacjonował zmiany w charakterze uczestnictwa młodzieży w świecie medialnym, ale nie spojrzał przez pryzmat tych zmian krytycznie na wcześniejsze konceptualizacje. Nowe badania najwyraźniej nie przekonały Autora do tego, aby uznać, że strukturalne odniesienia i autokategoryzacje młodzieży mogły ulec zasadniczej zmianie w stosunku do wcześniejszych badań nad strukturą społeczeństw nowoczesnych. Habilitant zdecydował się pozostać przy tradycyjnym, klasycznym podejściu do wyznaczników struktury społecznej, posługując się konsekwentnie twardymi, obiektywnymi jej wskaźnikami, takimi jak wykształcenie rodziców, ich zawód i status ekonomiczny. Aspiracje młodzieży dotyczące ich pozycji w społecznej hierarchii zostały określone w odniesieniu do pozycji ich rodziców trochę tak, jakby ich pozycja klasowa mogła być kwestią ich indywidualnych wyborów i preferencji. Tymczasem są wskaźniki, po pierwsze, że przynależność klasowa jest w pierwszym rzędzie reprodukowana, a nie swobodnie wybierana, po drugie, że w tej reprodukcji kwestia mechanizmów świadomościowych jest stosunkowo niewielka, a po trzecie - że młodzież nastoletnia w społeczeństwach cyfrowych i społeczeństwach mobilności, ryzyka i niepewności może strukturę i swoją przyszłość spozierać i nazywać zdecydowanie inaczej niż zakładano to w klasycznych teoriach społeczeństwa nowoczesnego. Pewną próbą pogodzenia specyfiki klasycznych klasowo-warstwowych ujęć struktury społecznej jest w analizowanej książce

odniesienie się do specyfiki życia społecznego młodzieży w szkole i w kręgach rówieśniczych, ale, moim zdaniem, także i w tym wymiarze Autor nie dokonał głębszej refleksji nad tym, jak należałoby je na poziomie teoretycznym i metodologicznym powiązać i pogodzić ze sobą. Pisząc o socjometrii i subkulturach oraz wprowadzając język młodzieżowy czy odniesienia do muzyki popularnej, dr Choczyński dokonał jedynie powierzchownej kompilacji podejść i zjawisk o bardzo odmiennej naturze. Do końca nie wiem, w jakim stopniu i na podstawie jakich źródeł włączył elementy języka młodzieżowego do klasycznie rozumianej teorii makrostruktur i stratyfikacji społecznej.

Metodą badawczą, której wyniki zaprezentowano w części empirycznej książki, była ankieta internetowa, która miała też cechy ankiety audytoryjnej ze względu na to, że wypełniana była przez wybrane klasy szkolne podczas lekcji oraz w obecności Badacza. Habilitant wykazał się zasługującą na uznanie determinacją i zaangażowaniem w zebranie odpowiednio dużej i ściśle kontrolowanej pod względem reprezentatywności próby. Można jednak mieć szereg uwag i wątpliwości co do treści i konstrukcji ankiety. Po pierwsze, dość dużo miejsca zajmują w niej pytania metryczkowe, w których Badacz prosi o informacje, które są mu znane, jeżeli wie, do jakiej szkoły i klasy szkolnej trafił. Większość pytań ma charakter zamknięty i nie prowadzi do zebrania nowych informacji o przemianach strukturalnych ani o wyobrażeniach młodych osób dotyczących struktury społecznej, a także nie pozwala na zastosowanie bardziej zaawansowanych metod modelowania związków między odpowiedziami na poszczególne pytania. Mało informacji przynosi, zgodnie z tym, czego można się było spodziewać, zadawanie pytań o lektury szkolne, których badana młodzież nie czytała. Uzyskanie szerszej i pogłębionej wiedzy o znaczeniu konkretnych wytworów kultury dla młodych ludzi powinno, w mojej opinii, pozwolić respondentom wskazać, jakie utwory i z jakiego powodu uznają za ważne dla swojego pokolenia. Z tym ostatnim punktem wiąże się mój podstawowy zarzut dotyczący zastosowanego narzędzia badawczego. Zagadnienia zawarte w ankiecie sugerują, że Autor założył, iż wie, jakimi pojęciami należy się posługiwać, komunikując się z młodzieżą na temat hierarchii i podziałów społecznych, i pozwalając jej wypowiedzieć się własnym głosem tylko w jednym pytaniu otwartym. Na podstawie analizy odpowiedzi na to właśnie ostatnie pytanie można natomiast zbudować krytyczny obraz adekwatności kategorii zaproponowanych młodzieży w badaniu ankietowym.

Fragment, w którym dr Choczyński przytacza pisemne wypowiedzi uczniów, zawiera wypowiedzi, które dobrze dokumentują nieprzystawalność zaproponowanych w ankiecie kategorii strukturalnych do kryteriów, które są zrozumiałe, rzeczywiste i ważne dla młodych osób.

Respondenci napisali między innymi¹, że: *traktowanie uczniów w ramach przynależności do grup, subkultur czy warstw społecznych jest niepoprawne i może być szkodliwe* (s. 637), *nazwy młodzieżowych „paczek” czy zbiorowości występują raczej w internecie niż w prawdziwym życiu* (s. 638), *nie ma podziału na grupy, „liderów” ani „przegrywów”, nie używamy takich pojęć jak „incel” czy „chad”* (s. 650), *podziały w środowiskach młodzieżowych są delikatne i nie tak jawne* (s. 640), *niektóre pytania i sformułowania zaproponowanych odpowiedzi są źle sformułowane, przez co nie mogłam udzielić poprawnej odpowiedzi* (s. 640), *badanie ujmuje niektóre kwestie zbyt stereotypowo, podziały między uczniami są bardziej zawite, skomplikowane i trudno je sklasyfikować kilkoma nazwami* (s. 642), *dzielenie ludzi na podstawie majątków jest dość poniżające* (s. 644), *podczas gdy dorośli dzielą się majątkowo, młodzi ludzie nie szanują tych, którzy to biorą pod uwagę* (s. 645), *zaproponowany podział na grupy jest nierealny i płytki* (s. 646), *są rażące różnice między stratyfikacją młodych i tych, którzy pracują; najważniejszą różnicą jest brak sztywnych ram i norm regulujących strukturę hierarchii społecznych* (s. 647).

Wszystkie powyżej wymienione przykłady pokazują, że kategorie zaproponowane w narzędziu badawczym nie odpowiadały osobom badanym. Zamiast tego w swoich wypowiedziach proponowali oni nie tylko inny język, w którym bardziej adekwatnie można byłoby ująć istniejące w szkole hierarchie i podziały, ale zasadniczo odmienną wizję struktury społecznej. Warto byłoby ten właśnie wkład wykorzystać dla głębszej rekonstrukcji koncepcji struktury przyjętej przez Autora ankiety i zarazem recenzowanej książki.

Co, zamiast klasycznego podziału zaproponowali w swoich odpowiedziach młodzi ludzie, przedstawię przytaczając znowu fragmenty ich wypowiedzi pisemnych: *W mojej szkole każdy może znaleźć kogoś, z kim znajdzie wspólny język* (s. 637), *trzeba traktować każdą jednostkę na podstawie cech osobistych* (s. 637), *przynależność do paczki znajomych zależy od uczuć, jakie budzą konkretne osoby* (s. 638), *w relacjach między osobami liczą się takie kryteria, jak ekstrawertyzm, autyzm* (s. 640), *introwertyzm, ambiwertyzm* (s. 647), *sangwinizm, melancholia* (s. 649), *niemierzalne czynniki emocjonalne* (s. 647), *kompetencje miękkie* (s. 644), *aktywność w social mediach, grupy powstają na bazie wspólnoty zainteresowań i charakterów* (s. 640), *energii, przekonań* (s. 644) *tego, jak dane osoby się dogadują* (s. 642), *liczy się bardziej człowiek niż klasa społeczna, jego usposobienie, poczucie humoru, to, jak się czujemy w swoim towarzystwie* (s. 644), *czy ktoś jest wredny lub chamski* (s. 646).

¹ Cytaty nie zawsze są dosłowne – w niektórych przypadkach zastosowałam skróty lub parafrazy wypowiedzi uczniów przytoczonych w książce.

Jest to alternatywna wizja struktury przeciwstawiającej się hierarchii stratyfikacyjnej, zwłaszcza majątkowej – wizja płynna, dynamiczna, skomplikowana, w pierwszym rzędzie relacyjna, oparta na poczuciu bliskości, zaufaniu, przyjaźniach, grupach znajomych, cechach osobowości i emocjach. Wyraźnie widać w wypowiedziach uczniów wpływ dyskursu psychologicznego, w którym ujmują obecnie to, jakie są różnice indywidualne między jednostkami. Widać także wpływ dyskursu psychoterapeutycznego, w którym uczniowie opisują, co jest powodem napotykanych problemów psychicznych, oraz jakie są sposoby radzenia sobie z nimi – samodzielnie lub przy pomocy innych ludzi. Na przykład na stronach 646-647 czytamy: *to, jak nas traktowano, wpływa na naszą psychikę; doświadczenie odrzucenia wiąże się z wycofaniem i trudnością nawiązywania głębszej relacji międzyludzkiej; osoby po doświadczeniach traumatycznych potrafią się wpasować w życie towarzyskie, zachowując się bardzo serdecznie.* Ogólnie rzecz biorąc, refleksje na temat struktury społecznej zaprezentowane przez uczniów bardzo pasują do obrazu kultury silnie zindywidualizowanej, w której ludzie starają się i na siebie, i na innych spoglądać przede wszystkim w oparciu o cechy jednostkowe oraz przewyćczać wszelkie inne podziały, które mogłyby mieć charakter zakorzeniony w tradycyjnie rozumianych klasach społeczno-ekonomicznych czy w większych różnicach w zakresie stylu życia, aspiracji i preferencji życiowych. Zaznaczają wprost, że ich własne grupy przyjacielskie składają się z osób należących do odmiennych klas i środowisk społecznych, a oni sami starają się być bardzo tolerancyjni i przewyćczać stereotypowe spostrzeganie innych oraz przeciwstawiać się możliwym uprzedzeniom.

Dobre podsumowanie tych refleksji znajdziemy w wypowiedzi siedemnastolatka, która została zamieszczona w książce na stronie 648: *w mojej grupie znajomych każdy charakteryzuje się inną pozycją społeczną rodziców, miejscem zamieszkania i środowiskiem, z którego się wywodzi, mamy inne poglądy, zainteresowania i wartości; pomimo wymienionych różnic trzymamy się w grupie, mam wrażenie o złożoności relacji w grupach społecznych młodych ludzi, mi jako jednostce podlegającej stratyfikacji ciężko jest zdefiniować sztywne ramy, które definiowałyby pozycję jednostki w hierarchii z powodu znacznego synkretyzmu i złożoności czynników wpływających na daną pozycję.* Inna osoba w wieku piętnastu lat napisała: *znalezienie sobie grupki zaufanych osób jest fundamentem życia szkolnego* (s. 649).

Wydaje się, że młode osoby wykazują wrażliwość na atrakcyjność relacyjną innych, która może wiązać się z cechami tych osób i ich zasobami, ale wyraźnie fascynuje je też odmiennność innych ludzi, co podkreślają, wskazując, że kontaktowanie się ponad podziałami przyczynia się do ich osobistego rozwoju oraz pomaga odnaleźć „własną drogę” (s. 648, 649).

Sądzę, że te dwie odmienne wizje świata społecznego – klasyczną wizję socjologiczną i tę zaprezentowaną przez osoby młode w reakcji na pytanie otwarte – należałoby poddać głębszej interpretacji i zastanowić się, na ile odrzucanie podziałów istniejących w świecie dorosłych jest uniwersalną cechą strukturalną kategorii przejściowej, jaką są młodzi, na ile zaprzeczanie istotności podziałów majątkowych jest cechą ich młodzieńczego idealizmu, oraz, na ile taka bardziej dynamiczna, płynna, zniuansowana i oparta na wskaźnikach psychologicznych wizja struktury opartej na relacjach międzyludzkich jest znakiem szerszych przemian kulturowych, których nastolatki z warszawskich szkół są jedynie wyrazicielami. Moim zdaniem Autor książki, mimo posiadania tak bogatego materiału, który udało mu się pozyskać, nie wykorzystał potencjału jego teoretycznej interpretacji i przez to trudno jest ocenić Jego wkład do socjologicznej wiedzy o strukturach społecznych za znaczący.

Złożona z trzech rozdziałów część empiryczna to przede wszystkim prezentacja wyników ilościowych kwestionariusza, która w przeważającej części składa się z wykresów i tabel, bardzo szczegółowych, w których korelowano ze sobą wszystko z wszystkim, niezależnie od tego, jakich teoretycznych zależności można by się było sensownie spodziewać. Jest to jakiś rodzaj zbierania i przeglądu surowych danych, który może przynieść niespodziewane i odkrywcze wyniki, ale nie powinien wypełniać wielu stron monografii. Prezentacja danych ilościowych powinna raczej dotyczyć wyłącznie tych wyników, które można uznać za znaczące, a nie wszystkich. W opracowaniu naukowym zaskakujący, nieoczekiwany status niektórych zależności powinien zostać głębiej wyjaśniony, a także powinny zostać zaproponowane hipotetyczne zależności o charakterze przyczynowym lub innym. Zamiast tego otrzymujemy nieczytelną mnogość wyników ilościowych w dość surowej formie, nie uzyskując informacji, dlaczego i w jakim wymiarze miałyby one być ważne. Choć jest tu systematyczność w przeglądzie wyników, bardzo brakuje pokazania hierarchii ważności danych oraz głębszych, wyjaśniających analiz. O ważności uzyskanych danych nie przekonuje mnie wynik testu statystycznego, jeśli nie zostanie mu nadane znaczenie, jasno wytłumaczone przez Autora opracowania i powiązane z innymi wynikami. Tymczasem zakończenie książki nie zostało poprzedzone rozdziałem poświęconym analizie i interpretacji danych.

Ocena aktywności naukowej

Autor jest silnie związany z UKSW – na tej uczelni uzyskał tytuł magistra socjologii w 2010 roku, a sześć lat później obronił doktorat poświęcony badaniu postaw starszych mieszkańców Warszawy wobec mniejszości żydowskiej. Przed doktoratem pracował jako nauczyciel, a następnie jako sekretarz Instytutu Socjologii UKSW. Od momentu uzyskania stopnia doktora jest

na tej uczelni zatrudniony na stanowisku adiunkta. Pełni w UKSW funkcje organizacyjne w ramach Zespołu ds. Badań Jakości Kształcenia. Od 2014 roku działa w redakcji Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego, a od 2020 roku pełni funkcję zastępcy redaktora naczelnego tego czasopisma. Uczestniczy aktywnie w zespołowych pracach badawczych Katedry Socjologii Religii, w której pracuje. Działa w Sekcji Socjologii Religii Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, współorganizując na UKSW konferencje naukowe zgodne z jej profilem. Zrecenzował kilkanaście artykułów nadanych do czasopisma *Journal of Modern Science* wydawanego przez Akademię Nauk Stosowanych WSGE w Józefowie. Autor wykazał się aktywnością organizacyjną i naukową, ale ważnym ograniczeniem tej aktywności jest jej silne skoncentrowanie we własnym ośrodku akademickim i w Warszawie.

W zestawieniu swojego dorobku Habilitant zamieścił listę publikacji z różnych subdyscyplin socjologicznych: struktury i zmiany społecznej, socjologii wychowania i polskiej młodzieży, religijności oraz uczestnictwa w kulturze. Zajmował się także metodologią badań socjologicznych, socjologią muzyki i historią socjologii polskiej. W 2020 roku opublikował dwie monografie – jedną książkę podoktorską oraz, we współautorstwie trzech osób, książkę o młodzieży akademickiej w czasie pandemii. Po uzyskaniu stopnia doktora był współredaktorem trzech monografii zbiorowych i czternastu numerów tematycznych Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego UKSW, z którym jest związany. Po doktoracie opublikował 14 artykułów w dobrych polskich czasopismach socjologicznych, w tym jeden w języku angielskim oraz 33 rozdziały w monografiach zbiorowych. Jest to znacząca część Jego dorobku naukowego, choć bardzo brakuje w zestawieniu czasopism międzynarodowych. W zestawieniu 35 referatów wygłoszonych na konferencjach naukowych odnajdziemy ponad 20 tych, których organizatorem lub współorganizatorem był UKSW, a wśród pozostałych większość odbywała się w Warszawie. Nie znajdziemy tu konferencji zagranicznych. Do listy konferencji Habilitant włączył też seminaria i szkolenia własnej uczelni i własnego zespołu badawczego oraz wystąpienia dla rady warszawskiej dzielnicy, które raczej nie były konferencjami naukowymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Zestawienie publikacji, numerów tematycznych czasopism oraz tematyki referatów nie sprawia wrażenia spójnego i konsekwentnie rozwijającego się dorobku naukowego w kierunku rozwiązywania jasno sformułowanego problemu socjologicznego.

Pan Marcin Choczyński nie realizował samodzielnych projektów badawczych finansowanych w trybie konkursowym ze środków zewnętrznych wobec UKSW i nie uczestniczył w realizacji takich projektów.

Wniosek

Habilitant jawi się jako osoba aktywna, pracowita i skrupulatna, o wielu udokumentowanych aktywnościach na UKSW. Przegląd aktywności naukowej oraz ocena książki habilitacyjnej wskazanej jako osiągnięcie główne nie skłaniają mnie jednak do wysokiej oceny Jego dorobku. Z przykrością stwierdzam, że nie spełnia on kryteriów uzyskania stopnia doktora habilitowanego wymienionych w art. 219 p. 1-3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. Wskazane osiągnięcie naukowe nie stanowi w mojej ocenie znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki socjologiczne, a aktywność naukowa Habilitanta jest jak dotąd skoncentrowana prawie wyłącznie w jednym ośrodku naukowym.